

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 282 (2826)

Gdańsk, sobota 26, niedziela 27 listopada 1955 r.

CENA 20 GR

Otwarcie Muzeum Mickiewiczowskiego w Warszawie

WARSZAWA PAP. 25 bm — w przeddzień 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza — odbyła się uroczystość otwarcia stałej ekspozycji w Muzeum Mickiewiczowskim na Rynku Staromiejskim w Warszawie.

Na Rynku — przed wejściem do zabytkowej kamieniczki, w której mieści się muzeum, wśród licznie przybyłych na uroczystość widzimy: zastępcę przewodni-

czącego Rady Państwa —

Wacława Barcikowskiego,

ministra kultury i sztuki —

Włodzimierza Sokorskiego

i innych członków rządu,

członków prezydium PAN

oraz przedstawicieli świata

artystycznego i kulturalnego.

Spośród kilkudziesięcio-

osobowej grupy gości zagra-

nicznych przybyłych na ob-

chody mickiewiczowskie z

33 krajów w uroczystości

otwarcia muzeum wzięli m.

in udział: dyrektor departa-

mentu działalności kultural-

nej UNESCO — Jean Tho-

mas i przedstawiciel Świa-

towej Rady Pokoju na uro-

czystości mickiewiczowskie

— prof. Jacques Madaule.

Zebranych wita w imieniu

ządu PRL minister W. So-

kowski. Stwierdza on, że no-

wozorganizowana wystawa

jest owocem mroźnej pracy

badawczej licznych grona

naucyków. Zgromadzone

na niej niezwykle cenne eks-

ponaty, wiele „białych kru-

ków”. Wystawa ta stanowi

jeden z niezliczonych dowo-

dów hołdu Warszawy i ca-

łej Polsce dla wielkiego poe-

ty.

Przecinając symboliczną

wstęgę min. Sokorski doko-

nuje otwarcie wystawy. U-

czestnicy uroczystości zwie-

dzają następnie poszczegól-

ne sale muzeum, oprowa-

dzeni przez jego pracow-

ników z autorem scenariusza

wystawy — prof. Adamem

Mauersbergerem na czele.

W 14 salach muzeum zgro-

madzono liczne ekspozycje,

na które składają się nie-

zwykle cenne rękopisy poe-

ty, wśród nich „Grażyna”,

„Pana Tadeusza”, „Dziadów

cz. III”, pierwodruki dzieł

poety, sztuki, obrazy, książ-

ki, rzeźby, będące własno-

ścią Muzeum Mickiewicza,

badz zebrane z innych mu-

zeów z całego kraju. Całość

zbiorów uzupełniają meble

i pamiątki pochodzące z da-

row wnuć Adama Mic-

kiewicza.

Koncepcja wystawy jest

oryginalna, na wskroś lite-

racka. Nie zatracać akcen-

tu na chronologicznych, sta-

no się na wystawie uwydat-

nić portret twórcy poety.

Wystawę zamyka sala, w

której na tle barwnej tkan-

iny widnieją ocalała ze

zniszczonego pomnika war-

szawskiego głowa Mickie-

wicza. Tuż obok — fotogra-

fia z uroczystości odsłonięcia

tego pomnika odbudowanego

w Polsce Ludowej.

Uroczystości mickiewiczowskie rozpoczęte

Przed wielkim twórcą CHYLIMY CZOŁA W SETNĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI

WARSZAWA PAP. 25 bm. w przeddzień 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza lud Warszawy oraz przybyli z wielu krajów uczeni i pisarze — zgromadzili się na uroczystej akademii w obrym sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

Za stołem przydługim zajmującym miejsca witali serdecznie oklaskami: przewodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — ALEKSANDER ZAWADZKI, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — JOZEF CYRANKIEWICZ, marszałek Sejmu, prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. JAN DEMBOWSKI, minister kultury i sztuki — WŁODZIMIERZ SOKORSKI i inni.

Za stołem przydługim zasiadali również goście zagraniczni.

W łóżach honorowych zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR BOLESŁAW BIERUT, JAKUB BERMAN, FRANCISZEK JOZWIAK-WITOLD, ZENON NOWAK, EDWARD OCHAB, KONSTANTY ROKOSSOWSKI i inni.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, akademie otwiera przewodniczący komitetu obchodu Roku Mickiewiczowskiego — ALEKSANDER ZAWADZKI. O życiu i twórczości Mickiewicza mówi dyrektor Instytutu Badań Literackich PAN — prof. KAZIMIERZ WYKA.

Następnie przemawia goście zagraniczni:

Wojewódzka narada plantatorów LNU i KONOPI

W dniu wczorajszym odbyła się w Gdańsku pierwsza wojewódzka narada plantatorów lnu i konopi województwa gdańskiego. W naradzie wzięło udział ponad 120 chłopów, którzy w br. uzyskali najlepsze zbiory roślin włókniastych i przestawili je na wystawie w Zespole Zakładów Roszarniczych, Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, ZSCH, KW PZPR w Gdańsku i Centralnego Zarządu Skupu Surowców Włóknienniczych.

Po powitaniu uczestników narady przez dyrektora Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Skupu Surowców Włóknienniczych — tow. WIRSPA, referat o wykonaniu produkcji lnu i konopi w br. w woj. gdańskim wygłosił zastępca przewodniczącego WRN tow. KOLESIK.

Następnie uczestnicy zjazdu opowiadali o swoich osiągnięciach działając się doświadczeniami w uprawie roślin i równocześnie wskazując na trudności hamujące rozszerzenie tych upraw. W czasie dyskusji wysunęto wiele wniosków zmierzających do podniesienia wydajności z hektara i uzyskania lepszej jakości włókna. Najlepszym plantatorem — przyznano cenne nagrody w postaci uprząży i maszyn rolniczych. Na naradzie dokonano wyboru de-

Jutro — uroczyste zakończenie konkursu

Jutro o godz. 11. odbędzie się w sali klubu TPR we Wrzeszczu przy ul. Kwiecieńskiego uroczyste zakończenie konkursu „Głos Wybrzeża” — „Poznań Związek Radziecki” — kraj — szych przyjaciół.

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego

Podajemy fragmenty przemówienia Aleksandra Zawadzkiego, wygłoszonego podczas akademii w setną rocznicę śmierci A. Mickiewicza.

Sto lat temu, daleko od ojczyzny i w ciągłej pielgrzymce ku jej utęsknionym ziemiom, zamknął oczy w żołnierskiej kwaterze największy poeta polski, niezmordowany bojownik polskich walk narodowo-wyzwoleńczych, płomienny bojownik o wolność i braterstwo ludów — Adam Mickiewicz.

Dzieło życia Adama Mickiewicza, jego wkład w rozwój kultury narodowej i kultury ogólnoludzkiej, stawia go w rzędzie największych twórców świata.

Wielkość swą — swój głęboki patriotyzm i humanizm, swe objawienia twórcze i gorące porwy rewolucyjno-demokratyczne, swe głębokie umiłowanie narodu, wiarę w jego przyszłość i wiarę w przyszłość ludzkości — czerpał Adam Mickiewicz z serdecznej wiedzy swego geniuszu z ludem polskim, z jego zyciem, pragnieniami i tęsknotami, z jego walką o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Dźwigając poezję polską na ogromne wyżyny artystyczne, przepoił ją do głębi treścią patriotyczną, humanistyczną i rewolucyjną, sprawił, jak pragnął, że czerpane z głębin narodowego życia, natchnione jego słowami zwiastowały wolność i postęp, jak żurawie wiosne.

Dla narodu naszego poezja mickiewiczowska na przestrzeni wielu dziesięcioleci była wiecznym żywym źródłem umacniania się dążeń narodowo-wyzwoleńczych, zwiastowała ojczyznę wolną — kraj sprawiedliwego porządku społecznego, gdzie gospodarzem i twórcą swych „śwobód” będzie sam lud.

Dziś Polska Ludowa, nawiązując do wielkiej tradycji mickiewiczowskiej, jako prawowitego dziedziczącego prawo budującego socjalizm, czyni jego twórczość wieczną żywą, a jej wpływ na miliony budowniczych socjalizmu, na młodzież polską — nieodpartym, głęboko uszlachetniającym serca i umysły.

Lecz poezje Adama Mickiewicza, jego rozległa działalność społeczno-polityczna służyły nie tylko swemu na rodowi. Cała jego twórczość i całe jego życie przenikało poczucie wiary z najbardziej postępowymi, ogólnoludzkimi dążeniami wyzwoleniymi jego epoki.

Następnie mowa omawiała wkład A. Mickiewicza o wyzwolenie ojczyzny, po czym stwierdza:

Dziś nazwisko Mickiewicza jest bliskie milionom ludzi zarówno w Europie jak i w obu Amerykach, w dalekich krajach

Wiecznie żywy

WIELKOŚĆ Mickiewicza jest połączeniem dziwnych sprzeczności: Gdy się zestawia jego dzieła — zadziwia nas ich uderzająca różnorodność, gdy się ogląda jego życie, zachwyca nas jego niezwykła jednolitość i bezkompromisowość. Mickiewicz jest jednocześnie nieodrodnym synem swego narodu i nieodrodnym synem swej epoki. Z niewyczerpanych źródeł narodowego żywota, z rzeki podziemnej polskiego losu czerpie on nieustannie wszystko: tradycję, język, uczucie. Stał się symbolem naszej ojczyzny i za ojczyznę naszą zmagając się z losem i Bogiem, Blerze na siebie ten ciężar walki świadomości i świadomości pragnie „cierpieć za miliony”. Jego mistycyzm jest czymś realnym i rzeczywistym: jest zdawaniem sobie sprawy zarówno z sytuacji naszej ojczyzny w ówczesnym świecie, jak i z tego, jakie jest położenie samego Mickiewicza wśród skrzyżowanych prądów. Wznosi się nad nimi jak ów „piegryż”, który do niedawna trwał ponad ruchem i gwarem placu d'Alma, w Paryżu. Sytuacja jego w narodzie jest jedyna w swoim rodzaju — i naród przez sto lat oddaje mu należne hołdy, które czasami zdają się nawet nieuzasadnione dla cudzoziemskiego czytelnika czy badacza.

Mickiewicz jest zarazem wliwym synem swej epoki, tej zadziwiającej epoki chmur i piorunów, które zbyt często uderzały w mgłę i zamieniały się w тумan. Jego utopijny socjalizm, jego system myślowy, który w wykładach Literatury Słowiańskiej na katedrze w Collège de France skupił w sobie całą genialność pisarza i całe nieporozumienie myśliciela oderwanego od żywego ciała historii jego kraju — wzbudza w nas podziw i współczucie. Wśród wielkich wojowników owych czasów, wśród takich postaci, jak: Mazowiecki, Kossuth, wśród takich pisarzy, jak: Michelet, Quintet, postać Mickiewicza wyróżnia się oryginalnością swej sylwetki. Kroczy on zawsze naprzód, mimo wszystko, i porywa do dziś dnia nasze dusze w swoim wiecznym pędzie. A przy tym płomienna rewolucja jego słowa ma w sobie pierwiastki wiecznego trwania.

Walka Mickiewicza o wolność ludów postawiła go w szeregu wielkich bojowników postępu. Jego między-narodowe znaczenie chciała podkreślić Światowa Rada Pokoju wyznaczając jego święto. Ale zarazem jest on najbardziej polskim i najbardziej prowincjonalnym z naszych pisarzy, on, przedstawiciel wielkiej grupy potężnych myślicieli europejskiej pierwszej połowy XIX wieku!

Powiedział o „Pana Tadeuszu” Stanisław Worcell te niezwykle słowa: że poemat ten jest „owym kamieniem grobowym położonym ręką geniuszu na starą Polskę naszą, który tak uderzająco obraz przed oczami jej synów nieboszczki-matki ich przedstawia, że nie tylko całą jej duszę wyczytała w nim mogą, ale jeszcze i te rozeznają rysy codzienne, które w nich samych przebiega i które stanowią przejście ze zmarłego do żyjącego pokolenia”. W dzieło jego możemy znaleźć zarodek przyszłego naszego życia — ma ono soki pożywcze dla całego świata. Twórczość ta coraz bardziej poznawana, coraz głębiej kochana — będzie zawsze cennym elementem kultury europejskiej i pierwiastkiem promieniotwórczym dla naszej ojczyzny. Wielki artysta, wielki epik, liryk i dramaturg, poznał najgłębsze wstrząsy ludzkiej duszy. Rozumiał, co znaczy słowo „człowiek” i słowo „wolność”. Jest dla nas niedoścignionym wzorem.

Stulecie jego śmierci obchodzimy nie tylko uroczystościami i akademiami, obchodzimy je także w naszym sercu. Mickiewicz jest wiecznie żywy i przytomny w naszym umyśle, w naszym przywiązaniu, należy do najistotniejszej tradycji polskiej.

Uroczystości te nie są tylko oddaniem hołdu samemu Mickiewiczowi, są one hołdem dla całej wielkiej epoki, która go wydała. Nasz romantyzm jest jednym z najwartościowszych prądów literackich naszych dziejów. Jest on osobliwy i do żadnego innego romantyzmu nie podobny. Wielkie zagadnienia ocalenia narodu i ukazanie drogi prowadzącej do wolności, nadały temu prądowi jego specyficzną wielkość, jego porywający zapał, jego uniwersalny pęd.

Na zdjęciu: Adam Mickiewicz wg współczesnej fotografii wykonanej przez Szwycera (1853 r.)

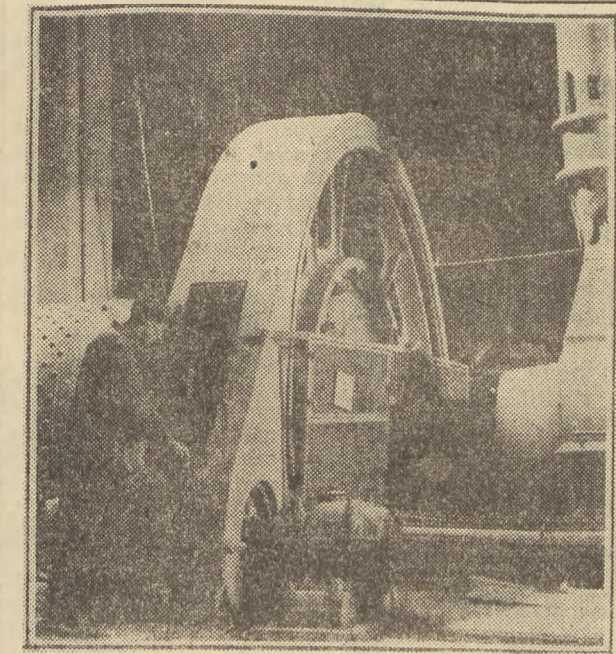
Przedterminowo wykonane plany wynikiem zespołowej pracy

Cała załoga Oddziału Produkcji Pomocniczej przy ZBM Gdańsk wykonała roczny plan przed terminem — pisze nasz korespondent, K. PUSZKOWSKI. — W dniu 31 października br. był on wykonany z nadwyżką, bo w wysokości 105,3 proc. Nie myślecie, że przyszło to nam łatwo, trudności bowiem miałyśmy co niemiara.

Z dalszego tekstu korespondencji wynika, że niemal każdy zakład — a jest ich kilka — miał jakieś przeszkody, utrudniające jego załogę realizację planów. Ale dzięki ścisłej współpracy kierownictwa zakładów z grupami partyjnymi i związkowymi, trudności były wspólnie pokonywane i załogi dobrze wywiązywały się ze swych obowiązków.

Wśród pracowników, którzy wnieśli specjalnie duży wkład w pokonywanie trudności, wymienić trzeba organizatorów grupy tow. tow. S. NIEMCZAKOWĄ ze stolarni nr 29, CZ. MIERZEJEWSKIEGO ze ślusarni, A. SZWEDĄ z tartaku w Miecinie, A. GOLNAU ze zwirowni w Łapinie, zaś spośród mężów zaufania — J. WILCZEWSKIEGO, FR. LICZEWSKIEGO, CZ. KONOPINSKIEGO i R. SZEWKĘ.

Załoga zakładów chemicznych „Witów” pierwsza w przemśle kwasu siarkowego zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji.



Na zdjęciu: Fragment tzw. młyna „Lenarta” w zakładach w Witowie.

JERZY PUTRAMENT

Dwa łuki Ameryki

NOWY JORK

W ostatnich numerach „Przeglądu Kulturalnego” ukazał się cykl reportaży Jerzego Putramenta, poświęconych jego ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych. Dziś rozpoczynamy przedruk fragmentów tych reportaży.

Z DALEKA... Wczoraj jeszcze oglądałem na południowo-zachodzie metne czerniejące obłoki, które zdawały się wieść bliskość mitycznej „Jonev”. Przepowiada no, że w nocy lub nad ranem huragan zahaczy nas swoim prawym skrzydłem. Ale noc była spokojna, zbudziła zaś mnie nie huśtawka ale na odwrót, jak-kaś nadzwyczajna cisza.

Wyjrzałem przez okno. Już byłem gotów podziwiać cuda techniki, która porusza ogromne okrety tak zdumiewająco łagodne, gdy tuż pod oknem dostrzegłem niedużą, tłustą plamę. Nie ruszała się z miejsca.

Po prostu staliśmy jak

spójniony podług szczyt

wychylenia ma ten kolos. Pytanie zostaje bez odpowiedzi, ale rozkołysanie koła i całego ciała wrzasta. Trzeba się chwycić balustrady.

Mimo chmur bliskich, osiągalnych ręką, widzimy jednak szmat ziemi. Spróbujmy ożywić tę plastyczną mapę Nowego Jorku.

Miasto to składa się, zdaje się, z pięciu wielkich dzielnic. Piszę „zda się” bo zgubiła mi się ta pla-
Pierwsza i najważniejsza — to Manhattan. Jest to serce miasta. Ulokowało się ono na bardzo wydłużonej, granitowej wyspie. Z zachodu opiera się o potężną rzekę Hudson, ze wschodu ogranicza je cieśnina — nie wiadomo dła-

nego pietra — tych pięter ze dwa tuziny.

Druka kategoria drapaczy — to lata 20, epoka rozkwitu żelazobetonu, nazwana Wielkim Kryzysem. Jest to okres wznoszenia najwyższych budynków Chrystlera, Rockefellera tegoż „Empire”, ukończonego już w strasznym roku 1931. Są to lata i kryzysu i konstruktywizmu. Odrzucając wszelkie nieistotne ozdoby architektury, ówczesni szli się tylko na przemawiające proporcjami prostopadłych ścian. Trzeba było przyznać, że czasem im się to udawało nad podziw — taki np. zespół Rockefellera o czym później.

Trzeci wreszcie okres trwa obecnie. Po długiej przerwie znów się buduje wielkie drapacze w Nowym Jorku. Wprawdzie nie są tak wysokie jak dawniej, żaden ze wznoszonych dziś budynków

nie konkuruje z „Empire”. Ale rozmachu, fantazji, ducha odkrywczego nie można tym budownictwem odmówić, choćby nawet nie zawsze ich wysiłki wienioły prawdziwe zwycięstwo.

Cechą szczególną dzisiejszych drapaczy jest wyperanie betonu przez szkło. Taki np. budynek administracyjny Narodów Zjednoczonych, liczący do-
bie przeszło 20 pięter, posiada dwie ściany — te szerokie wschodnią i zachodnią — całkowicie ze szklanych płaszczyzn i żelaznych wiązań. Tylko wązkie ściany boczne są z betonu.

Kształty tego budynku uderzają swoją prostotą doprowadzoną aż do absurdu. Widać pudełko zapalek, postawione na sztorc i powiększone kilkadziesiąt razy jego wymiary — a otrzymamy rezydencje Narodów Zjednoczonych. Z tym, że ta ostatnia jest jeszcze dwa razy bardziej olśniewająca od pudełka zapalek.

Z bliska ten dziwny budynek sprzyja. Ale gdy się go ogląda ze szczytu „Empire”, to już nie ma wątpliwości, że to bardzo wysoka — olśniewająca jego znikła, zostaje tylko pomysłowość.

Tak więc te trzy kategorie drapaczy: stąd Manhattan przed monotoniami. Ale spróbujmy spojrzeć dalej.

Na północ zaczyna się zaraz wydłużony prospekt zieleni — Park Centralny. Owej odnośny Hudson stąd nie widać. Po prostu po paru kilometrach maleją domy, zaczyna się inne „borough”, inna wielka dzielnica — Bronx.

Na dziesiątą dzielnicę się mały stąd widzi. Za nim też budynek, pomniejszone drapacze, siedziby ludzkie, aż po horyzont. Ale to już nie Nowy Jork. To już inne miasto, Jersey City, inny stan — New Jersey.

A na południe widzi się trochę oceanu. Wiatr stępnął nad miasto, odświeża je, odciera z kurzu, jakby mokra, chłodna gałka.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Z trudem ryzykujemy spojrzenie prosto na dół: aby utrzymać życie samobójcom krąży tu sa dosyć wysokie. Jak pisał słusznie Lipiński: „domy stąd wyglądają jak domki, kościoły, jak kościoły i tak dalej. Samochody są w miarę główek zapalczkowych. W paru miejscach są zaparkowane. Sądził, mój twierdził, że na dachach domów. Ujrzeliśmy się wpatrujemy. Ale z tej wysokości nie sposób rozróżnić, czy coś się mieści na poziomie ulicy czy na dachu kilkupiętrowego budynku.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

Stolimy kręgi, patrzymy przed siebie, podziwiamy ten typ pejzażu, niewątpliwie już lotniczy, tylko że zniechęcony.

FRANCJA:

Wokół wyboru
niestałego
członka
Rady
Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP — Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Odezwa organizacji
społecznych
Faure zapowiada
ponowne postawienie
wetum zaufania

PARYZ PAP. W związku z faktem, iż stanowisko mocarstw zachodnich na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie uniemożliwiło zawarcie konkretnych porozumień w doniosłych problemach międzynarodowych, Biuro Francuskiej Krajowej Rady Pokoju opublikowało oświadczenie, wzywając patriotów francuskich, by stawiali zdecydowany opór wszelkim próbom wznowienia „zimnej wojny”.

W oświadczeniu tym biuro podkreśla, że główną przeszkodą na drodze do rozwiązania problemu Niemiec, są układy paryskie i że odpowiedzialność za te zawiązki w rozwiązaniu tego problemu spada na autorów tych układów.

Trzeba — podkreśla oświadczenie — aby francuska opinia publiczna ponownie domagała się od rządu i parlamentu prowadzenia samodzielnej polityki. Głównym celem tej polityki powinno być zawarcie układów w sprawie bezpieczeństwa i w sprawie kontroli zbrojeń, układów, w których uczestniczyłyby oba państwa niemieckie. Należy domagać się podjęcia skutecznych kroków w kierunku rozbrojenia, przerwania produkcji broni atomowej i systematycznego rozwoju wymiany gospodarczej i kulturalnej z krajami Wschodu.

PARYZ PAP. Na posiedzeniu w dniu 25 bm konwent seniorów Zgromadzenia Narodowego odrzucił wniosek rządu o przeprowadzenie w pierwszej kolejności, począwszy od wtorku przyszłego tygodnia, dyskusji nad planem rządu w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów. Konwent wypowiedział się za odbyciem najpierw debaty w sprawie ogólnej polityki rządu.

Nieco później rząd ponosił porażkę w komisji głosowania powszechnego, która 28 głosami przeciwko 15 przy 3 wstrzymujących się, odmówiła niezwołowania przestudiowania rządowego projektu ustalenia podziału terytorium państwa na okręgi wyborcze. Oświadczyła ona, że pragnie wysłu-

chać najpierw wyjaśnień premiera na ten temat.

W związku z powyższymi uchwałami Faure zapowiedział, że postawi znów — po raz szósty od czasu powstania jego rządu — kwestię zaufania na plenum Zgromadzenia Narodowego. W południe zebrało się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Rada Ministrów postanowiła przedłożyć Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy przewidujący, że kadencja obecnego Zgromadzenia ma wygasnąć w dniu 16 lutego 1956 r.

PARYZ PAP. Minister spraw zagranicznych Francji Antoine Pinay oświadczył w czwartek w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, że Francja zdecydowana jest bronić swych interesów w Saarze. Stwierdził on przy tym, że rządy Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej są godne co do tego, iż należy szukać wspólnie nowego rozwiązania problemu Saary.

BERLIN PAP. Kryzys koalicyjny bońskiej jest głównym tematem komentarzy prasy zachodnio-niemieckiej. „Die Welt” przytacza fragmenty listu Adenauera do Dehlera, uwpukającą żądania, jakie kanclerz wysłał pod adresem FDP. Kanclerz domaga się w swym liście jasnej odpowiedzi do 1. grudnia. Kanclerz żąda odpowiedzi w następujących dwóch sprawach:

1. Czy grupa parlamentarna FDP w Bundestagu stoi w dalszym ciągu bez zastrzeżeń na platformie układów paryskich?

2. Czy grupa parlamentarna FDP w Bundestagu gotowa jest wraz z grupami parlamentarnymi CDU i partii niemieckiej (DP) ustosunkować się w taki sposób do koalicji i tak współdziałać z nią, jak dotychczas?

W zakończeniu listu Adenauer stwierdza: „Lepiej będzie, dla Niemiec, jeśli do debaty w Bundestagu (nad polityką zagraniczną — red.) przystąpi się z uszczuplona, ale za to zwartą większością, aniżeli z koalicją, która w rzeczywistości przeobraziła się w”.

„Berliner Morgenpost” pisze, że sytuacja skomplikowała się, ponieważ w tonie Wolnej Partii Demokratycznej panują rozbieżności co do tego, jakie stanowisko powinna zająć partia wobec ultimatum Adenauera. Niektórzy przywódcy FDP wypowiadają się za „samodzielnym” kursem w polityce zagranicznej, inni są zdania, że należy trzymać się kursu bońskiego.

Prasa podaje, że czwartkowe posiedzenie kierownictwa FDP w sprawie ultima-

WPORTACH
i na MOLUSZTORMY
NA BALTyku...

Od kilku dni ry-
jący wycieczka na
miane pogody. Szo-
my uniemożliwia-
zupelnie polowy. W
kresie ostatnich ki-
ku dni, ani jeden
kuter nie wyszedł
z portu. W dniu wcz-
rzejszym na Baltyku
świeży wiatr, który
w kierunku Nord-
ochochodzą do 15
ka! Beauforta. W
nocy wiatr nieco
osłabł, a w dniu dz-
isiejszym ślaga jego
znówu wzrósł do 15.
Wszystkie kutry na-
tębia się w portach.

„I W KANALE
LA MANCHE

W kanale La Man-
he rybakcy mają ta-
kie same kłopoty,
jak na Baltyku. W
środę, gdy pogoda
była jeszcze dobra,
rybakcy łowili przy-
ciennie po przesłoi-
150 beczek ryb.

„CHOPIN” PRZY-
GOTOWUJE SIĘ
DO WYJŚCIA
Z MURZE

W gdyńskim porcie
rybakcy stają się
baza „Fryderyk Cho-
pin” przegrywa. Cho-
cie do wylicza na 10
wiska w kanale i 10
letniego.

Sytuacja zmienia-
się radykalnie. W
czwartek, gdy wia-
 zaczął silny wiatr z
kierunku Nord-West,
Wyniki połowów ob-
niżyły się znacznie.
Najlepiej powiodło
się w tym dniu ry-
sakom z „Jupitery”
„Rozogi”, które wy-
łowily po 80 beczek
ryb. Reszta uzyska-
ła znacznie gorsze
wyniki. Część trawie-
rów nie łowiła wca-
le, chroniąc się przed
silnym wiatrem na
złoty portu Dover.
Około 15 trawlerów,
które w sumie nży-
skały nie wiele po-
nad 50 ton ryb.

„POLCARGO”
W GDYNI
WYKONAŁO
PLAN ROCZNY

24 listopada br.
Państwowe Przed-
siębiorstwo Koczownic-
stwa i Kontrolu „Pol-
carga” w Gdyni wy-
konało roczny plan.
Przedterminowo je-
go wykonanie było
możliwe na skutek
ofiarnej pracy całej
załogi przedsiębior-
stwa, a w szczegól-
ności dzięki realiza-
cji zobowiązań pod-
jętych w związku z
planem KRRZ o przed-
terminowe wykona-
nie zadań Planu 6-
letniego.

Nowa grecka
ustawa wyborcza

Prasa grecka opublikowa-
ła oświadczenie premiera
Karamanli w sprawie now-
wej ustawy wyborczej.

Karamanlis charaktery-
zuje nową ordynację wybor-
czą jako „system większo-
ściowy, w którym partie
mniejszości miały swoje o-
graniczone przedstawiciel-
stwo”.

Z oświadczenia premiera
Greki wynika, że prawie
wszystkie miejsca w parla-
mencie zostaną w wyniku
nowej ordynacji wyborczej
podzielone wyłącznie mię-
dzy dwie partie, które dzie-
ki tej ordynacji uzyskają w
wyborach większość gło-
sów.

Prasa grecka komentując
nową ustawę wyborczą u-
waża, że celem tej jest „u-
trzymanie panowania sil-
niejszych wykonujących
obce polecenia” (dziennik
Avghis).

Przywódcą „zjednoczenia
lewicowych partii demokra-
tycznych” Passalidis oświa-
dczą, że w związku z nową u-
stawą wyborczą, „jedynie
rędy decydujący sprzeciw zjed-
noczonych w opozycji partii

Angielski Instytut badań arty-
kułów spożywczych (Food Re-
search Board) przeprowadził ba-
dania nad usprawnieniem pro-
cesu wędzenia ryb. Okazało się,
że proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

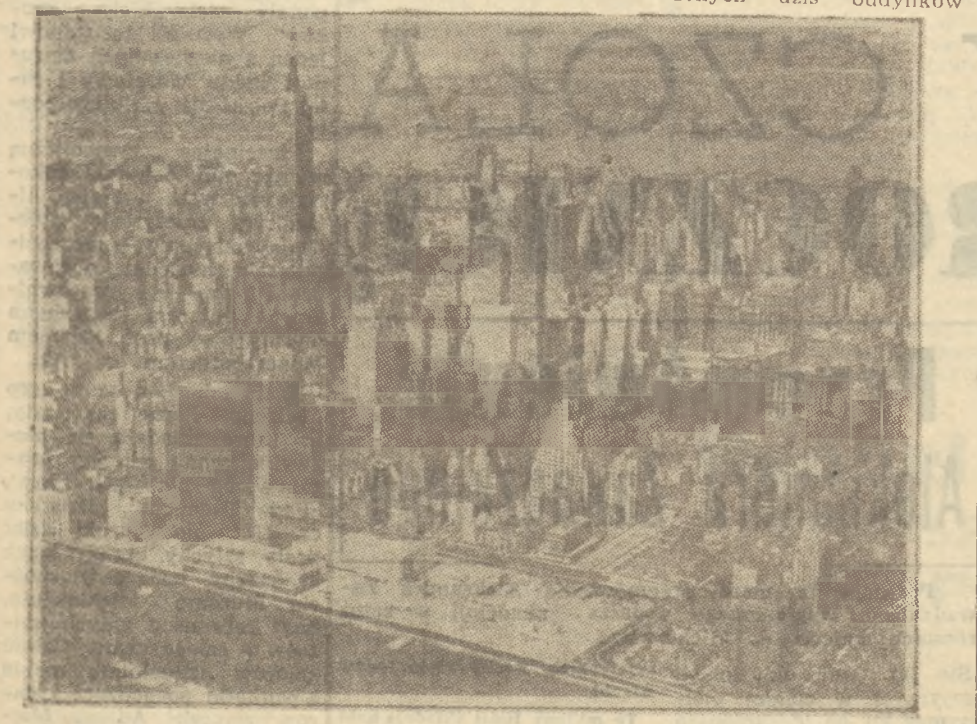
Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.

Angielska firma „Borax Con-
solidated” opracowała bardzo
prostą metodę uodporniania tkanin
na ogień. Proces polega na
zaopatrzeniu tkaniny w rozto-
wzone w wodzie polimery. Następ-
nie proces ten może być powo-
dą skrócony, jeśli dym prze-
puszczony zostanie przez pole
elektryczne. Użytkując się
przez to nie tylko skrócenie
czasu wędzenia, ale również
lepsze i bardziej równomierne
wędzenie.



Po lewej stronie budynek ONZ. Na dalszym planie rzeka Hudson i stan New-Jersey

ski, który wypadł z roz-
kładu i musi wycieczki-
swoje kolejkę na byle
jakiej podwarszawskiej sta-
cyce.

Zamiast huraganu mgła
wisiała nad wodą. Czyżby
to ona zatrzymała statek?
Nie zdążyłem sam sobie
odpowiedzieć na to pyta-
nie, bo sąsiad mój wpadł
do kabiny, pokrzykując, że
pora się wybierać, że No-
wy Jork.

Z WYSOKA

Zaraz na początku świe-
żo poznany kolega z de-
legacji zaciągnął mnie ra-
zem z sąsiadem na „Em-
pir State Building”. To

Bogactwo myśli i doświadczeń partyjnych

Kogóż z nas nie interesuje zagadnienie perspektyw pokojowej rywalizacji systemów socjalistycznego i kapitalistycznego? Żywo dyskutujemy zagadnienie postępu technicznego, gdyż wiadomo, że w tej dziedzinie rywalizacja między dwoma przeciwstawnymi systemami społecnymi będzie niezwykle ostra. Wielu robotników oraz inteligencja techniczna interesuje zagadnienie faktycznego poziomu techniki i nauki na Zachodzie. Bez takiej wiedzy bowiem trudno sobie wyobrazić pojęcia o stosunkach państwowych w świecie kapitalistycznym, o tym, czego warto się na Zachodzie uczyć, a co kategorycznie potępiać.

Ogromne zainteresowanie wzbudza walka wypowiedziana na przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, schematyzmowi, dogmatyzmowi, formułowatemu, hamującemu rozwój marksizmu-leninizmu w teorii i w praktyce działania.

Wszystko to zwiększa potrzebę informacji o dyskusyjnych problemach i o metodach, jakie stosuje w swej działalności KPZR oraz bratnie partie krajów demokracji ludowej. Zmudna jednak praca i chyba rzeczą nie realną byłoby zapoznanie się z tymi zagadnieniami, jeżeli byśmy chcieli sięgać do różnorodnych czasopism, organów politycznych i teoretycznych komunistycznych partii oraz do periodyków naukowych wielu krajów. Cenną w tym pomocą jest seria „Zeszytów teoretyczno-politycznych” poświęconych zagadnieniom ekonomii, filozofii, historii i problematyce międzynarodowej. W zeszytach tych zrealizujemy przekazy przełożonych na język polski najciekawszych artykułów, publikowanych przez czasopisma polityczno-teoretyczne Związku Radzieckiego, partii komunistycznych krajów demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych.

Każdy z trzech ostatnich numerów oznacza się pewną specyfiką. W zeszycie pierwszym domaga się zagadnienie „Postępu techniki i nauki w naszym obozie, w rzeczywistości znajdujemy cenny artykuł Titarinki o internacjonalizmie — ideologii przyjaźni narodów — oraz wiele interesujących materiałów na temat walki partii komunistycznych na Zachodzie, w zeszycie dziesiątym wreszcie wybiła się na czoło zagadnienie pracy propagandowej i propagandy partyjnej oraz ostra polemika z obcą ideologią.

Ogromne znaczenie dla zabezpieczenia prawidłowego kierunku rozwoju pracy propagandowej także i naszej partii, posiada artykuł redakcyjny „Komunistyczny czasopisem „Kommunist” pt. „Wielki teatr z praktyką i propagandą partyjną”. Artykuł ten poddaje surowej krytyce tendencje spy chające czoło propagandzie na mieliznach dogmatyzmu i schematyzmu, nierzadko się z życiem i jego potrzebami, co w rezultacie powoduje niedoścignięcie pracy propagandowej za zadaniami partii w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Artykuł ten piętnuje wulgaryzatorski stosunek niektórych propagandistów wobec „kłopotliwego” dla nich faktu, iż w krajach kapitalistycznych obserwuje się dziś niewątpliwie rozwój niektórych gałęzi przemysłu, nau-

Pierwsza w Polsce estrada jazzowa

Licznych miłośników muzyki synkopowanej ucieszy niewątpliwie wiadomość, że w Warszawie rozpoczyna w dniu 12 bm. działalność pierwsza w Polsce „Estrada Jazzowa”, organizowana przez Stołeczne Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych.

W inauguracyjnym programie, który nosi tytuł „Studio 53”, wystąpi m. in. znana warszawska pianistka popularna piosenkarzka — CARMEN MORENO, najlepszy w kraju saksofonista — JAN WALASEK ze znanym saksofonem, wirtuoz klarnetu i saksofonu z łódzkiej orkiestry „Melomani” — ALAN B. GUZIŃSKI i wielu innych.

Wieczory muzyki improwizowanej odbywać się będą co czwartki o godzinie 19.30, a w soboty i w niedzielę dwukrotnie o godzinie 17 i 20. Kierownikiem artystycznym „Estrady Jazzowej”, która mieścić się będzie w Klubie Ministerstwa Kolei, jest jeden z najlepszych znawców tego rodzaju muzyki LEOPOLD TYRMAN, a konfektansem WIENCZYŚLAW GLIŃSKI.

Z administracji do produkcji



Tadeusz Siewiewicz do niedawna pracował jako inkasent Zakładów Górnictwa Okręgu Gdańskiego. W początkach br. doszedł do wniosku, że powinien nauczyć się ślusarstwa, gdyż dotychczasowej jego pracy nie mógł być uważany za poważny zawod. Dziś pracuje w Gdańskich Zakładach Mechaniki Precyzyjnej i mimo krótkiego okresu pracy osiągnął przeciętnie 280 proc. normy.

Na pytanie, czy lepiej odpowiada mu praca ślusarska precyzyjnego obrotu, Siewiewicz mówi:

— Naturalnie, że tak. Jako inkasent zarabiałem 1.200 zł, a dzisiaj ok. 2.400 zł i praca ta daje mi większe zadowolenie.

Życzymy ob. Siewiewiczowi dalszych sukcesów.

Na zdjęciu: Siewiewicz przy montażu wagi analitycznej.

Książka G. Kellera w języku polskim

Nakładem PIW ukazał się przekład jednego z najlepszych utworów niemieckiej prozy z ubiegłego stulecia — 2-tomowa powieść „Zielony Henryk”. Przekład dokonała Izabela Czerwikowa.

Obecne wydanie ukazuje się równo w sto lat po wyjściu z druku pierwszego wiersi tej powieści. Utwór ten był wynikiem rozważań, jakie przeżył w młodym wieku autor — marząc bowiem o sławie malarskiej i kształcąc się w tym kierunku w Monachium, przekonał się, iż posiada młode zdolności plastyczne. Rozczarowany w swych zamierzeniach 31-letni Keller postanowił napisać „małą” — jak sam się wyraża — smutną powieść o tragicznej karierze młodego artysty...

SPRAWA NOWODWORSKA sygnałem alarmującym

Kto śledził uważnie przebieg realizacji obowiązkowych dostaw zboża w naszym województwie, musiał zauważyć, że powiat nowodworski został zwolniony z miarek i odpowiadających mu pięć innych powiatów, które cały czas wyprzedzały go pod względem tempa dostaw.

Co się jednak z tym kryło, dowiedzieliśmy się dopiero po remanencie zboża w magazynach, przeprowadzanym w każdym powiecie z chwilą zwolnienia z miarek i odpowiadających mu pięć innych powiatów, które cały czas wyprzedzały go pod względem tempa dostaw.

Dochodzenia przeprowadzone w tej sprawie ujawniły, że powiatowemu pełnomocnikowi Ministerstwa Skupu — Cychyliki dopuścił się tego przestępstwa pod presją przewodniczącego Prezydium PRN tow. Kalinowskiego, i że to niedopuszczalne machinacje znane były i sekretarzowi KP partii tow. Pietraszkowi.

Tak przedstawia się po krótkich faktach. Bezpośrednim następstwem fałszerstwa było przedwczesne zwolnienie powiatu nowodworskiego z miarek i odpowiadających mu pięć innych powiatów, które cały czas wyprzedzały go pod względem tempa dostaw.

Fałszerstwo — nazwijmy je nowodworskim — zarówno ze względu na atmosferę, w jakiej się zrodziło, jak i na skutki, które mogłyby za sobą pociągnąć, wymaga szerszego omówienia.

Śledztwo, prowadzone przez prokuraturę, ustaliło niewątpliwie, kto ponosi w tej sprawie główną winę, od kogo personalnie wyszła inicjatywa sfalszowania kwitów. Jest już jednak oczywiste, że trzech ludzi, którzy partia i rząd postawili po to, by strzegeli ludowej prawdy, przywrócić jej wiarę, musieli być pod wielką presją, aby nie dopuścić do realizacji obowiązków wsi wobec państwa, za wiodło zaufanie partii i rządu, zlamano plan dostaw, który jest prawem. Prześledźmy więc, jak to się stało.

Fałszerstwo dotyczyło przede wszystkim obowiązkowych dostaw, a więc sprawy, która ma fundamentalne znaczenie dla sojuszu robotniczo-chłopskiego. Od prawidłowego realizacji sojuszu zależała sytuacja państwa i państwa i chłopstwa pracującego o raz prawidłowe zaopatrzenie miast w żywność i przemysł w surowce.

Jakie więc wnioski, na podstawie postępowania towarzyszy z Nowego Dworu, mogą wyciągnąć chłopcy, spółdzielcy i cały aktyw powiatu? Czy nacłaganie planu przy pomocy matematycznych kombinacji lub drogą fałszerstwa może utwierdzić

mi, a przede wszystkim ze spółdzielcami. To było przyczyną wielu trudności zarówno w okresie kampanii zniwowej — omiotowej, a szczególnie podczas kampanii ekupu zboża. Słaba łączność partyjnej instancji powiatowej z terenem, zastępowanie pracy politycznej administracją, podrywało autorytet tej instancji, pogłębiało z każdym dniem trudności nie sprzyjało mobilizacji chłopów i spółdzielców do realizacji obowiązkowych dostaw.

Komitet wojewódzki zwracał uwagę egzekutywie KP w Nowym Dworze na konieczność zacieśnienia łączności z terenem, co było niezbędnym warunkiem, aby ludność nabrała zaufania do władz powiatowych, by odzyskała się władze te interesującą się tym, trudnością i pracą. KP w Nowym Dworze i jego sekretarz tow. Pietraszkowie, nie wyrażając jednak z tych uwag żadnych wniosków. Trudność ich pogłębiła się do tego stopnia, że nie pomógł już ani administracja, ani komendowanie. W tej sytuacji, aby za wszelką cenę przyspieszyć wykonanie planu dostaw towarzyszy, sięgnęli do metod fałszerstwa, do naruszenia prawa.

Tak zrodziło się nowodworskie przestępstwo. Egzekutywa KW PZPR w Gdańsku rozpatrując sprawę nowodworską, biorąc pod uwagę skłótnie gospodarcze i polityczne postępowania winnych postanowiła: udzielić nagany partyjnej i usunąć z aparatu partyjnego tow. Pietraszkę, udzielić nagany partyjnej tow. Kalinowskiemu i wystąpić do Prezydium PRN o usunięcie ze stanowiska przewodniczącego. Cychyliki decyzja Wojewódzkiego Pełnomocnika Ministerstwa Skupu została zwolniona z zajmowanego stanowiska w myśl paragrafu 32, a sprawę przekazano prokuratorowi.

Fakty te powinny całemu aktywowi partyjnemu i gospodarstwu Wybrzeża dać wiele do myślenia. Na ich przykładzie widać, jakie szkody polityczne i gospodarcze może spowodować zaniedbanie podstawowych metod partyjnego kierownictwa życiem powiatu.

J. MATUSZKIEWICZ

Rozszerzenie uprawnień rad narodowych w dziedzinie handlu

Podczas odbytego w środę 23 bm. posiedzenia Sejmowej Komisji Obrót Towarowy, minister handlu wewnętrznego Marian Minor omówił powziętą ostatnio przez Radę Ministrów uchwałę w sprawie rozszerzenia zakresu działania organów przewidywanych w dziedzinie handlu.

Minister Minor stwierdził, że nowa, przewidziana od stycznia 1958 r. organizacja handlu, poważnie usprawni pracę placówek handlowych, likwidując wielotorowość w planowaniu i rozdziale towarów i polepszy tym samym zaopatrzenie ludności.

Dotychczasowy system kierowania i zarządzania przedsiębiorstwami handlowymi powodował, że prezydium rad narodowych nie mogły w gruncie rzeczy ponosić odpowiedzialności za zaopatrzenie ludności swego terenu. Przedsiębiorstwa handlu detalicznego i przemysłu gastronomicznego podporządkowane były tylko formalnie radom narodowym, gdyż istniały rozdzielone centralne zarządy MHD, MHM i Przem. Gastronomicznego, planujące, zarządzające przedsiębiorstwami terenowymi przez swoje wojewódzkie zarządy i rozdzielające centralnie masę towarową.

Uchwała Rady Ministrów przede wszystkim więc zapewnia radom narodowym konkretne uprawnienia w zakresie handlu. Istniejące obecnie wydziały handlu wojewódzkich rad narodowych oraz wojewódzkie zarządy MHD, MHM i Przem. Gastronomicznego przekształcone zostaną w operatywne Wojewódzkie Zarządy Handlu. Zarządy te podlegać będą bezpośrednio prezydium wojewódzkich rad narodowych i faktycznie w pełni kierować będą podległymi im przedsiębiorstwami handlowymi, planując obroty i rozdzielając pulę towarową w swym województwie.

Uchwała zmienia zasadniczo system rozdzielania mas towarowych. Plan rozdzielania towarów będzie dokonywany nie jak dotychczas w oparciu o zadania centralnych organizacji handlowych (MHM, MHD), które brały często za podstawę wyłącznie ilość i rozmieszczenie punktów sprzedaży, lecz według planu terennego (województwa, miast, powiatów itp.) bez żadnego rozdziału na tzw. plany handlowe. W ten sposób uwzględnione będą w miarę możliwości najlepiej potrzeby poszczególnych regionów kraju.

Spółdzielnie spożywców, które zgodnie z postanowieniami ustawy o spółdzielczości posiadają

Korespondenci pisać

Nasza wspólna winość

Korespondent BRZ, RUDOLF PUSTELNIAK, zatrudniony w MPBR zwraca uwagę na bezmyślne marnowanie materiałów przeznaczonych na remonty mieszkań.

— Pracuję obecnie w Brzeźnie w bloku nr 13 przy ul. Gdańskiej, gdzie przeprowadzamy kapitalny remont. W bloku tym mieszka 12 rodzin, prawie wszyscy posiadający małe dzieci. Nikomu by to nie przeszkadzało, gdyby nie fakt, że dziećmi urządzają sobie zabawy z przewleczonym materiałem i rozrzucają go po całym placu. Jednego dnia np. robotnicy przewiozła 500 sztuk cegieł i ułożyła je porządnie w stłapie. A nagle, gdyby nie fakt, że dziećmi urządzają sobie zabawy z przewleczonym materiałem i rozrzucają go po całym placu. Jednego dnia np. robotnicy przewiozła 500 sztuk cegieł i ułożyła je porządnie w stłapie. A nagle, gdyby nie fakt, że dziećmi urządzają sobie zabawy z przewleczonym materiałem i rozrzucają go po całym placu.

Bó terminów wle...

Budowę drukarni Gdańskich Zakładów Graficznych prowadzi BPP Gdańsk. Budowa ta ma już za sobą bogatą i nieodroczoną historię, która puszcza krew drukarzom, nie mogącym doczekać się własnego lokalu. Drukarnia, bowiem zaopatrująca w druk ten nasz województwa znajduje lokal przeznaczony dla drukarni gazetowej.

Naukowe smutnym doświadczeniem kierownictwo zakładu spisało wreszcie w dniu 22 września br. protokół z wykonawcą, w którym został ustalony ostateczny termin wykonania robót na dzień 31 października br. Protokół widocznie sprawił, że BPP — Roboty Instalacyjne w Gdańsku rozpoczęły energiczne prace — ale bardzo szybko przerwało je, niczym tego nie motywując.

Obecnie sytuacja jest taka, że roboty budowlane łącznie z materiałami dobiegają końca — a instalacyjne „leżą”.

Montowanie codziennie przez drukarzy wykonawcę stwierdza, że jest w pełni przygotowany do ukończenia robót i nie kończy ich. Ten stan „doskonalej bezczynności” jest w socjalistycznym świecie, żeby Wojewódzki Zarząd BPP przerwał go energicznie.

J. Ossowski

WIELKIE MOCY

DEFICYT mocy. Tak określają fachowcy groźny niedowód, zdolny w jednej chwili unieruchomić karkę w hali fabrycznej, zatrzymać na dłuższy czas tramwaj na ulicy, pozbawić nas wieczorem światła. Daje się on dotkliwie we znaki naszemu województwu już od kilku lat, od chwili, gdy zapotrzebowanie na energię elektryczną przekroczyło możliwości wytwórcze starych elektrowni.

Jest to na jedną tylko radą: budowa nowej elektrowni. „Receptę” na tę chorobę wypisał stalinogrodzkie biuro projektowe. A przed czterema laty nad elbląskim kanałem zaczęła realizować.

COŚ NIEOŚ O HISTORII BUDOWY

Teren obrany pod budowę nowej elektrowni okazał się nienajlepszy. Ale wyznaczenie tego właśnie miejsca było podyktowane wieloma względami. M. in. nasiedziwo starej elektrowni, wybudowanej jeszcze w połowie lat 30, stwarzało możliwości korzystania w początkowym okresie z niektórych jej urządzeń, sprzyjało więc wcześniejszemu uruchomieniu nowego zakładu.

Sąsiedztwo wspólne dwóch siłowni, przewidziane przez projektantów, nie od razu jednak ułożyło się pomyślnie. Był nawet okres, w którym ludzie na budowie pol żraniem i pol seriami twierdzili, że stara elektrownia „gęchtuje” przyjmując nowego sąsiada. Początkowo zagradzali mu drogę postawione jeszcze przed wojną fundamenty. Niemal cały rok stracono na ich rozbijanie, gdyż nie odpowiadały nakreślonym w planach rozmiarom przyszłej elektrowni. Potem trzeba było staczać upórzączą walkę z wodą znajdującą się zaledwie półtora metra pod powierzchnią. Musiano pałowac grunt pod nowe fundamenty. Woda wdzierała się w każdy niemal wykop. Zabezpieczano się przed nią ściankami Larsena, względnie igłofiltrami, a gdy poledownie nie zdawały egzaminu, własnym przemysłem łączono je w „peckiz”.

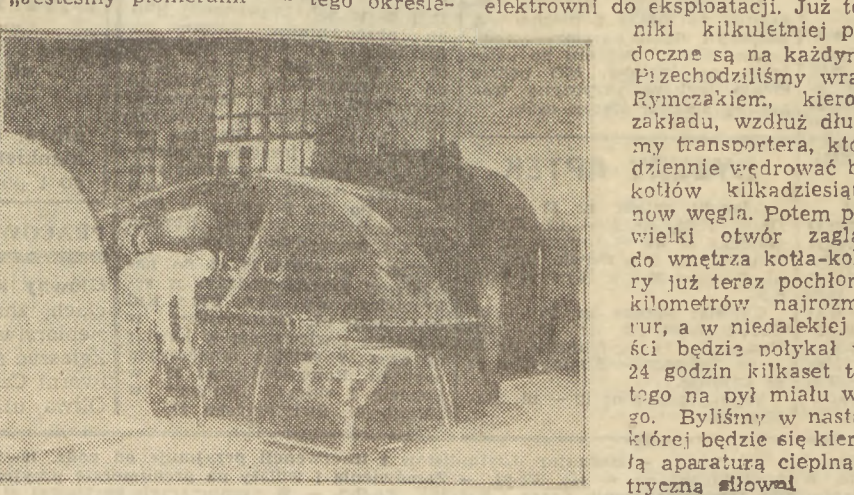
Były i inne, poważniejsze jeszcze kłopoty. Żaloga budowlana składa się przeważnie z pracowników GPZB. Przyleciał do Elbląga

na delegację, pracował miesiąc, dwa, czasem kilka miesięcy. Ale najczęściej trudności wywołujące się na budowie, a przede wszystkim chęć powrotu do rodziny, brały górę. Uciekali z budowy.

Tym więcej uznania za ofiarności i poświęcenie należy się ludziom, którzy pracują tu od początku, takim, jak np. majster Rozmarzyński, który mówi o sobie, że niemal całą Sześciolatkę spędził na delegacji. Budował Zakłady im. Wielkiego Proletariatu, „Zamech”, a od 3 lat buduje nową elektrownię.

W lipcu ub. roku najważniejsze roboty budowlane dobiegły końca. Do Elbląga zaczęli przyjeżdżać fachowcy z „Elektromontażu”, „Elektrobudowy”, „Energoaparatury” i „Termoizolacji”. Rozpoczął się montaż urządzeń. A trzeba wiedzieć, że elbląska elektrownia spośród wszystkich dotychczas u nas wybudowanych elektrowni będzie miała największy procent urządzeń wyprodukowanych w kraju. Inż. Widuch nazwał ją „wystawą polskich urządzeń”.

„Jesteśmy pionierami” — tego określa-



Tego dnia oglądałem jeszcze dziesiątki innych zamontowanych już urządzeń gotowych do wykonania swoich zadań. A późnym wieczorem...

SERCE ELEKTROWNI DRGNĘŁO

Teren budowy dawno już opustoszał. Pogasy światła. Zapadał zimny listopadowy wieczór. Ale tutaj w turbinowni nikt nie narekował na zimno. Ludziom było gorąco z podniecenia i zdenerwowania. Wszyscy spoglądali na czeskie specjalistów Kubienę i Kasparkę, jak gdyby od nich oczekiwali odpowiedzi. Czy wszystko pójdzie dobrze. A ci dwaj tymczasem denerwowali się jeszcze bardziej. Uruchomili już wprawdzie w swoim życiu co najmniej kilkadziesiąt turbin, ale przecież nigdy nie było wiadomo...

Aparaty rentgenowskie nie wykazały żadnych szczelin w spoinach przewodów. Można puszczać parę do rur. Nagle z dołu rozlega się głos: — „Zawór nawalił!” Schodzimy po schodach. Z otworów w rurze przedostają się kłęby pary. Trzeba naprawić zawór. Trwa to dobrą godzinę.

Wreszcie można ponownie zaczynać próbe. Kilku dziesięciu ludzi gromadzi się wokół turbin. Wszyscy spoglądają z niepokojem na czarną strzałkę turbinowego zegara. Porusz się czy nie? Drgnęła. Powoli posuwa się w dół, mija wypisaną na tarczy liczbę 1000, oznaczającą ilość obrotów wirnika w turbinie. Powinna dojść do 3000. Ale na dzisiaj wystarczy.

KILKA TYGODNI PRZED ROZRUCHEM

Szybko zbliża się dzień oddania nowej elektrowni do eksploatacji. Już teraz wyniki kilkuletniej pracy widoczne są na każdym kroku. Przechodziliśmy wraz z tow. Rynczakiem, kierownikiem zakładu, wzdłuż długiej taśmy transportera, którym codziennie wędrować będzie do kotłowni kilkadziesiąt wagonów węgla. Potem przez niewielki otwór zagłębiliśmy do wnętrza kotła-kolosa, który już teraz pochłoniął kilka kilometrów najrozmaitszych rur, a w niedalekiej przyszłości będzie pokrywał cięciem Elblągom. A za kilkanaście miesięcy nowa elektrownia wytworzy taką ilość energii, jaką zużywa dzisiaj całe nasze województwo.

J. Ossowski

